Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 149 | Kraków, piątek 3 lipca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Klęska powodzi

Kraków, 2 lipca.

Klęska powodzi nawiedziła podkarpackie dzielnice Polski, w których znajduje się górny bieg rzek polskich, a więc Śląsk Cieszyński, Małopolskę Zachodnią i Wschodnią. Urodzaje, które zapowiadały się świetnie, zostały zniszczone przez długotrwałą ulewę w czerwcu, a nadto w dzielnicy naczej, nawiedzonej przez powódź, wylewy zrządziły ogromne szkody materjalne.

Znacznie ucierpiało miasto Kraków, którego niżej położone ulice zostały zalane. Mamy ministerstwo robót publicznych, mamy okręgowe dyrekcje robót publicznych, mamy liczny i kosztowny personal urzędniczy resortu robót publicznych, — nie mamy tylko jednej rzeczy, mianowicie nie mamy żadnych robót publicznych... Rezultatem tego stanu rzeczy jest fakt, że Kraków nie jest zabezpieczony przed powodzią, chociaż idzie tu tylko o dokończenie robót ochronnych, w większej części już dokonanych przed wojną przez rząd austrjacki.

Możeby zwinąć ministerstwo robót publicznych i za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze wykonać parę najkonieczniejszych robót publicznych w Polsce...

Powódź w Krakowie

Jak donosiliśmy, noc z wtorku na środę miała być krytyczną dla Krakowa, ze względu na olbrzymie masy wód, zbliżających się do Krakowa z dopływów górnych Wisły. Komitet powodziowy czuwał przez całą noc w dyrekcji robót publicznych odbierając co pół godziny szczegółowe raporty o stanie wód. Do godz. 6 rano woda na Wiśle pod Krakowem wzbierała równomiernie po 4 ctm. co godzinę, aż dopiero od godz. 6—7 rano **(środa) zaznaczył się przybytek wody o 8 ctm.** a w następnej godzinie o 9 ctm., tak że **stan wody o tym czasie wynosił 5'66 m. ponad normalny.** Był to maksymalny stan, po przekroczeniu którego Wisła musi wylać na placu Groble. Ze względu na to, że Wisła przewyższyła już wysokość kanałów, woda zaczęła się wdzierać do nich, a otworami poczęła wypływać na ulice, tworząc **w miejscach niżej położonych jeziora, oraz zalewając piwnice i suteryny domów.**

Ulica Wolska w najniższych miejscach, oraz Błonia koło kiosku przy Parku Jordana, A. 3 Maja, Al. w Parku Jordana, wylot ul. Smoleńsk, Wenecja, Al. Krasińskiego, plac Groble częściowo były zalane. W ulicach zalanych komunikacja piesza odbywa się na pomostach.

Piwnice i suteryny w dzielnicach Nowy Świat, Zwierzyniec, Dębniki całkiem zalane.

ZOSTAŁO ZARZĄDZONE DELOŻOWANIE MIESZKAŃCÓW.

W razie zażądania delożowania uskutecznia je zaraz przygotowane pogotowie.

Przez całą noc

WEZBRANE FALE WISŁY NIOSŁY MASY DRZEWA

z zerwanych mostów i kładek, części domostw, utopione sztuki bydła itd.

O godz. 4 nad ranem zauważono

TRZY CIAŁA LUDZKIE

unoszone prądem wody. Według przypuszczeń byli to mieszkańcy Dukli, których powódź nieoczekiwanie zaskoczyła przy ratowaniu dobytku domowego.

O godz. 5'30 rano nadeszła wiadomość z Żywca, że Soła wezbrała w ciągu nocy o dalszych 70 ctm. i że całe masy wód płyną ku Wiśle.

Z tego powodu oczekiwane było podniesienie się stanu Wisły pod Krakowem w godzinach wieczornych o dalsze 40 ctm.

AKCJA RATOWNICZA

Wczoraj rano wysłano w okolicę Krakowa dwa dalsze statki ratownicze, oraz kilkanaście łodzi, przyczem powiększono obsługę wojskową o 200 ludzi. **Wobec ogromnych wylewów w Kieleckiem,** skierowano tam kilkanaście pontonów z całym taborem ratowniczym, oraz załogą, liczącą 100 żołnierzy.

O godz. 2 popoł. **stan wody pod Krakowem podniósł się do 5'97 m.,** a pomiary hydrostatyczne, dokonane na podstawie telefonicznych doniesień o stanie wód górskich, każą przypuszczać, że **Wisła podniesie się w ciągu nocy o 50 ctm.**

W Krakowie, gdzie akcją ratowniczą kierują wicepr. Sare i Wielgus, stale przez dzień i noc pełnią dyżury inżynierowie i całe biuro jest zmobilizowane. Dla każdego z 4-ch zagrożonych rejonów tj. N. Świat, Zwierzyniec, Dąbie, Grzegórzki, Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów i Płaszów jest eksponowany inżynier rozporządzający całym aparatem ratunkowym tj. kobyłicami, pomostami itp. Akcją przeciwpowodziową kieruje inż. Szarek. We wtorek w godzinach przedwieczornych zwiedził częściowo zalane Dębniki komisarz rządu dr. Wawrausch, zaś między godz. 9 a 11 w nocy objechał wszystkie cztery zagrożone rejony miasta naczelnik inż. Kleczek wraz z radcą Fedorskim, kierownikiem biura dróg.

* * *

Za Salwatorem na ul. Księcia Józefa od domu pod l. 39 odbywa się komunikacja łodziami. Woda bowiem zalała całą ulicę, aż poza rogatkę Zwierzyniecką w stronę Przegorzał.

Tłumy publiczności przez cały wczorajszy dzień wędrowały do dzielnic zalanych wodą, przypatrując się grozie powodzi.

* * *

PRZYJAZD MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZN.

Dzisiaj we czwartek rano przyjeżdża do Krakowa minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz. Minister objedzie powiaty województwa, celem naocznego przekonania się o rozmiarach katastrofy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W godzinach popołudniowych, wskutek wdarcia się wody do kanałów coraz większa przestrzeń miasta stanęła wobec niebezpieczeństwa powodzi.

Prócz dzielnic, leżących na prawym brzegu Wisły **gdzie woda już płynie ulicami,** również **na lewym brzegu cały szereg ulic znajduje się pod wodą, względnie ma zalane suteryny i piwnice.** Straż pożarna przez cały dzień i nocą delożowała mieszkańców zagrożonych dzielnic z suteryn i parteru, oraz pompowała wodę z piwnic w ulicach Podzamcze, Powiśle, Zwierzyniecka, Wolska, Dietla, Wrzesińska, Zielona, Bonerowska i Librowszczyzna. **Do piwnic gmachów PKO wtargnęły wody z kanałów.** Na wielu ulicach Podgórza potworzyły się jeziora z wody wydobywającej się z kanałów.

STARY MOST NA WIŚLE GROZI RUNIĘCIEM

O godz. 6 wieczór policja zaalarmowała komitet powodziowy, że **stary most na Wiśle,** od tygodnia zamknięty dla komunikacji, **poczyna się poruszać wskutek olbrzymiego naporu wód i zachodzi niebezpieczeństwo runięcia.**

Natychmiast zarządzone zostało pogotowie wojskowe, które w razie rozpadania się mostu ma za zadanie rozbicie mostu starego na drobne części, celem uniknięcia katastrofy, przez zderzenie odłamów starego mostu z III mostem żelaznym.

Powódź w Małopolsce zachodniej

Goczałkowice (PAT). Stan wody na Wiśle w Strumieniu we środę o godz. 17 wynosił 5.85 m. O godz. 19 woda **opadła** o 65 cm. i dochodzi do wałów. Rzeka Knajka podniosła się w swoich brzegach. Na Białce woda opada.

URUCHOMIENIE KOLEI

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem 1 bm. podjęto ruch na odcinkach Podłęże-Niepołomice, Spytkowice-Wadowice, Skawina-Zator.

STATYSTYKA SZKÓD

Dotąd sporządziła dyrekcja robót publicznych szczegółową statystykę szkód, w pięciu powiatach województwa, a to krakowskim, chrzanowskim, wielickim, wadowickim i bialskim. **W powiatach tych zostało 50 gmin zalanych wodą, — 21.800 morgów pola zniszczonych, 47.850 mieszkańców, bądź to delożowanych, bądź też bezpośrednio zagrożonych.** Inne powiaty, jak brzeski, oświęcimski, nowotarski, nowosądecki i t. d. ponieśli również olbrzymie szkody, dotąd jeszcze nie oszacowane. Według prowizorycznych obliczeń **szkody wyrządzone powodzią we wspomnianych pięciu pierwszych powiatach wynoszą 20 miljonów złotych. Wojewoda Kowalikowski zażądał od ministerstwa 200.000 złotych na doraźną** pomoc żywnościową dla powodzian, licząc po 1 zł. dziennie na każdą osobę, dotkniętą klęską powodzi.

Dalsza akcja jest uzależniona od rozmiarów katastrofy.

NA PROWINCJI

W ciągu wczorajszego dnia nadchodziły do komitetu powodziowego w Krakowie dalsze wiadomości o rozmiarach wylewów. **W powiecie żywieckim woda zalała 9 wsi, zniszczyła 900 morgów pola, uszkodziła 46 domów,** z tych jeden murowany uniosła, **nadto 4 duże mosty drewniane zerwała i trzy poważnie uszkodziła.** Kładki zostały niemal wszystkie uniesione. **Trzysta osób znalazło się bez środków do życia.** Drogi powiatowe na przestrzeni Żywiec—Przyborów, Żywiec—Trzebinia, Żywiec—Sobotnia Mała, Łodygowice—Cięcina—Wieprz i t. d. zostały zalane wodą na wysokość pół metra. Most kolejowy w Jeleśni został podmulony, tak, że komunikacja kolejowa odbywa się z przesiadaniem.

W powiecie nowotarskim sześć gmin jest poważnie zagrożonych, 50 domów otoczonych wodą, z mieszkańców nikogo nie trzeba było delożować, ze względu na spadek wód.

Na rzece Krośnicy pod Krościenkiem został ze-

rwany duży most drewnany, a droga do Jazowska zalana.

W powiecie chrzanowskim 10 gmin jest zalanych, 484 gospodarstw silnie uszkodzonych, 1936 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Drogi na przestrzeni Okleśna—Bobrek—Gołowiec zalane.

W powiecie bialskim zalanych jest 8 gmin nad Sołą i 9 gmin nad Białką. Delożowano z 34 domów 175 osób. Most na Sole w Kętach nadwyrężony, komunikacja wstrzymana. Pod wodą znajduje się 3000 morgów pola.

W powiecie wadowickim 10 wsi zalanych, 500 domów otoczonych wodą, delożowano 2000 mieszkańców. Drogi Wadowice—Zator ku Brzeźnicy przerwane w trzech miejscach.

W powiecie wielickim potok Serafa zalał trzy gminy, Wisła cztery.

W powiecie krakowskim, 10 gmin znalazło się pod wodą, a około 500 domów zalanych. Gościniec Tyniec-Skawina w dwóch miejscach przerwany, droga Kraków-Liszki, przerwana koło Przegorzał, most w Borku Fałęckim uszkodzony tak, że odbywa się jedynie komunikacja piesza, oraz lekkimi pojazdami. Około 30 kładek woda uniosła, robiąc w kilkudziesięciu miejscach głębokie wyrwy. Również w wielu okolicach woda zniosła grunt na znacznej przestrzeni. W tych miejscach cała krescencja została zniszczona.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili droga do Szczawnicy z Nowego Targu nie była zupełnie przerwana.

KATASTROFA POWODZI W POWIECIE BRZESKIM

Do urzędu dyrekcji robót publicznych donoszą z powiatu brzeskiego, że gmina Kopacze Wielkie całkiem zalana, ludność schroniła się na dachach skąd przewożona jest statkami. Znaleziono jednego trupa i kilka sztuk utopionego bydła.

Do gminy Górka statek powodziowy też nadszedł i przewozi ludność z gminy Księże Kopacze do Szczurowej. Ludność w Szczurowej wzmacnia wały.

Na Podhalu deszcz przestał padać jeszcze wczoraj rano.

Woda opada na Dunajcu.

Również na Skawie i Sole woda opada — opadów też nie ma, wskutek zaś wyminięcia się wód, stan wody w Krakowie podnosił się łagodnie wieczorem.

W Igołomji (pow. Miechów) przerwany został wał i kilka wsi zalała Wisła.

Wylewy w Małopolsce wschodniej

Z Przemyśla donoszą pod datą 29 czerwca: W niedzielę wieczór zaczął przybierać San i do północy podniósł się o 6.5 m. Niższe części miasta są zalane. Wskutek zalania elektrowni miasto jest bez światła. Większe szkody wyrządziła powódź w powiecie, gdzie kilka gmin jest zupełnie pod wodą.

W Chyrowie woda zerwała gościniec na długości 200 m.

W Dynowie woda zalała stację, wskutek czego pociągi na linji Dynów-Przeworsk nie kursują.

W Stanisławowie woda Bystrzyca zniosła na przedmieściu Knihinin 150 domów.

Na linji Stryj-Stanisławów pola są zupełnie zniszczone. Połączenie kolejowe przerwane.

Pod Samborem woda zniosła wszystkie mosty. Woda jeszcze przybiera.

Pod Haliczem woda na Dniestrze przybiera i dochodzi już 2.10 m. ponad normalny poziom. Okoliczne pola zalane.

O pomoc dla powodzian

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lipca.

Premjer Władysław Grabski odbył dziś konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Raczkiewiczem w sprawie pomocy dla ludności okolic dotkniętych powodzią. W wyniku konferencji minister Raczkiewicz wyjechał dzisiaj do Krakowa, skąd koleją transwersalną uda się do województwa stanisławowskiego.

Minister Raczkiewicz zabrał ze sobą pewną sumę, wyasygnowaną przez rząd na doraźną pomoc dla powodzian.

O POMOC DLA OKRĘGU SĄDECKIEGO

Na niedzielę 5 bm. o godzinie 10 rano zwołują posłowie wszystkich stronnictw okręgu Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka do sali ratuszowej w Nowym Sączu zjazd delegatów ze wszystkich tych czterech powiatów. Zjazd ma na celu obmyślenie środków pomocy dla okolic, dotkniętych powodzią.

GROŹBA POWODZI W WARSZAWIE

Akcję obrony przeciw powodzi, przewidywanej w Warszawie, objął komisarjat rządu na miasto Warszawę. W Warszawie zagrożone są Siekierki, Potok i Pelcowizna. Siekierki dałyby się uratować, gdyby do soboty ukończono wał ochronny długości 80 metrów. Przy wale tym pracują trzy zmiany robotników po 300 ludzi. Na pomoc przy robotach ochronnych stawiło się dzisiaj 1000 harcerzy. Około dwom tysiącom ludzi grozi ewakuacja. Kulminacja (szczytowy punkt niebezpieczeństwa) spodziewana jest w Warszawie w niedzielę rano.

* * *

Komitet ratunkowy w Krakowie

Na zaproszenie wojewody Kowalikowskiego ukonstytuował się wczoraj w Krakowie komitet niesienia pomocy mieszkańcom Krakowa, dotkniętym katastrofą powodzi, a pozbawionym żywności i dachu nad głową. Władze wojskowe oświadczyły gotowość poparcia akcji komitetu. W skład komitetu weszli: ks. biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Wawrausch, prezes Izby skarbowej Greger, prezes dyrekcji robót publicznych inż. Dudek, generał Dziewanowski, prezes Izby handlowej Epstein, marszałek powiatu dr. Stefan Skrzyński, senator Juljan Nowak. Skarbnikiem wybrano dra Tad. Fedorowicza, prezesa Kasy oszczędności miasta Krakowa, a sekretarzem starostę Ludwika Marca.

Datki pieniężne przyjmuje dr. Fedorowicz w miejskiej Kasie oszczędności, ul. Szpitalna 15, zaś datki w naturze prezydjum miasta.

według której dobra nadane przez rządy zaborcze za oddane im przysługi mają być wywłaszczone bez odszkodowania.

Poseł Bittner (Ch. Dd) wnosi poprawkę, według której mą być pobierany podatek od wielkiej własności, wynoszący 400 złotych od brakującego do kontyngentu hektara. W razie przyjęcia poprawki mówca proponuje, aby wyjąć z pod oddania na parcelację grunta, należące do samorządów, co umożliwi stworzenie miast-ogrodów, kolonij dla dzieci, szpitali i t. d.

Poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie) sprzeciwia się poprawce posła Bittnera, uzasadniając szereg swoich poprawek, zmierzających do rozciągnięcia parcelacji na całość majątków martwej ręki.

Poseł tow. Dzięgielewski uważa, że majątki prywatne powinny istnieć na pierwszym planie kolejności parcelacji oraz proponuje rezolucję w sprawie przedłożenia przez rząd projektu ustawy o upaństwowieniu lasów.

Poseł Chrucki (Ukr.) wnosi rezolucję, aby stosowanie ustawy o parcelacji względem dóbr martwej ręki nastąpiło dopiero po uregulowaniu w drodze ustawowej sprawy cerkwi, względnie parafji prawosławnej jakoteż rzymskiej i greckokatolickiej. Pozatem, aby dobra tego albo innego kościoła mogły być parcelowane wyłącznie między wyznawców tego samego kościoła. Na tem posiedzenie zamknięto, następne jutro o godz. 11 przedpołudniem.

* * *

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Komisja ochrony pracy obradowała nad projektem noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia ubezpieczenia na pracowników umysłowych. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł pierwszy ustanawiający zasadę, że ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają także pracownicy umysłowi, zarabiający nie więcej jak 500 zł. miesięcznie. Wniosek PPS i NPR domagający się aby ubezpieczenie rozszerzyć na przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 5 robotników albo pracowników umysłowych, nie uzyskał większości.

* * *

KOŁO ŻYDOWSKIE

Warszawa, 1 lipca (PAT). Dzisiaj po północy zakończyły się długotrwałe obrady sejmowe Koła żydowskiego w sprawie ustalenia polityki Koła wobec rządu w związku z ostatniemi rokowaniami. Większością 40 głosów przeciwko 4 Koło przyjęło następującą formułę deklaracji: „Koło żydowskie, stojąc na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych polskich oraz konieczności konsolidacji wewnętrznej stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie politykę zgodną z interesami państwa i ludności żydowskiej". Według informacyj dzienników, posłowie Thon i Reich powyższą deklarację przedstawią ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Stanisławowi Grabskiemu i ustalą termin spotkania z premjerem Grabskim w celu nadania żywszego biegu rokowaniom.

SEKCJA DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie sekcji do spraw mniejszości narodowych i kresów wschodnich nie odbyło się z powodu niedyspozycji ministra Stan. Grabskiego.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusji nad art. 1 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej poseł Kronig (Klub niemiecki) oświadczył, że zjednoczenie niemieckie nie może zająć jednolitego stanowiska w tej sprawie, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca w imieniu niemieckiej socjalistycznej partji pracy wypowiada się za reformą rolną, która ma wyzwolić energję pracy wielkich mas chłopskich i stworzyć masy konsumentów dla przemysłu.

Poseł Marciniak (Ch. D.) uważa, że parcelacja ziemi powinna postępować w miarę postępu oświaty i kultury, tymczasem tempo naszej parcelacji jest dzisiaj niejednokrotnie przyspieszone, skutkiem czego niszczy się gotowe warsztaty pracy, zwłaszcza w przemyśle rolniczym. Mówca zapowiada wniesienie szeregu poprawek, celem ochrony robotników folwarcznych, oraz dla ochrony inwalidów.

Na tem Izba postanowiła, wbrew sprzeciwowi posła Ballina, dalszą dyskusję przerwać, poczem w sprawie formalnej zabrał głos poseł Poniatowski, który przypomniał, że komisja miała przed sobą dwa projekty: projekt rządowy i projekt Wyzwolenia, — wybrała zaś za podstawę projekt rządowy. Zdaniem mówcy nie nie stoi na przeszkodzie, aby Sejm poprawił ten wybór komisji i dlatego też mówca stawia wniosek, aby Sejm przyjął za podstawę do dyskusji szczegółowej projekt ustawy, zaproponowany przez klub Wyzwolenia.

Marszałek stwierdza, że wniosek ten ze względów regulaminowych jest niedopuszczalny.

Poseł Sanojca wnosi, aby po zakończeniu obrad nad każdym artykułem odbywało się głosowanie.

Izba wniosek pos. Sanojcy odrzuciła 141 głosami przeciw 81 i przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad artykułem II.

Poseł tow. Malinowski proponuje skreślenie przepisu, że grunta położone w granicach administracyjnych miast nie podlegają parcelacji, motywując to obszernością tych gruntów, w których często położone są duże majątki.

Poseł tow. Niski zgłasza kilka rezolucyj, między innemi w sprawie wyasygnowania przez rząd państwowemu Bankowi rolnemu 50 miljonów złotych na kredyty, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej dla robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Poseł Hellman (Wyzwolenie) zgłasza poprawkę,

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lipca.

W dniu dzisiejszym Senat rozpatrywał szereg projektów drobnych ustaw skarbowych, które przyjął z nieznacznemi poprawkami stylistycznemi. Między innemi przyjęto ustawę o podatku od wina i miodu, ustawę o ulgach podatkowych dla kapitału zagranicznego, o przechowaniu wkładek w Pocztowej Kasie Oszczędności oraz inne drobne ustawy.

Nowa konstytucja grecka

Ateny (PAT). Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu 185 głosami przeciw 14 oraz przyjęła rezolucję rządu, w myśl której Izba przerwie swe prace do 15 października i utworzy komisję, złożoną z 30 członków, którą upoważni do uchwalenia konstytucji. Konstytucja ta będzie przedstawiona Izbie do zatwierdzenia po podjęciu przez nią ponownie prac.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Trust węglowy

O nienasyconej żądzy zysków kapitalistów węglowych pisaliśmy i mówiliśmy już wiele. Tow. Żuławski z trybuny sejmowej wykazał, jak to przemysłowcy węglowi sprzedawali węgiel rządowi i prywatnym odbiorcom po 26 i 28 złotych za tonę, mogąc go sprzedawać, jak obecnie przy niezmienionych kosztach własnych, po 16, a nawet po 14 złotych za tonę. Panowie przemysłowcy nie mogą się jednak pogodzić z obecną ceną, chcą doprowadzić ponownie do tych błogich czasów, kiedy mogli zarabiać na tonie węgla 10, 12 i 14 złotych na czysto. Aby ten cel osiągnąć, postanowili **stworzyć trust węglowy, celem usunięcia wzajemnej konkurencji**, która szczególnie obecnie, w chwili zastoju przemysłu, wpływała na obniżkę cen węgla. Akcję stworzenia trustu zapoczątkowali przemysłowcy Górnego Śląska, chcąc początkowo **zdusić zagłębie dąbrowskie i krakowskie** i później przy zmniejszonej podaży dyktować krajowi ceny monopolowe. Kapitaliści zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego podnieśli wobec tych zamiarów gwałt, wzywając rząd na ratunek. Wezwany na pośrednika, **rząd pogodził skłóconych między sobą rywali**. Po długich i uciążliwych targach ustalono, że tworzy się **trust, obejmujący wszystkie kopalnie w Polsce**, z tem, że Górny Śląsk otrzyma prawo rzucenia na rynek 74 procent wydobywanej produkcji węgla, a zagłębie dąbrowskie i krakowskie 26 procent.

Po ustaleniu tej zasady wybuchła nowa kłótnia między zagłębiem dąbrowskiem a krakowskiem, a pozatem z temi kopalniami, które nie należą do Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, o podział między sobą tych 26 procent. Zagłębie dąbrowskie chciało zabrać możliwie jak największej z tego kontyngentu, krakowskie zaczęło protestować i znowu **rząd musiał pokłóconych godzić**. Ustalono wreszcie, że zagłębie dąbrowskie otrzyma 19 procent kontyngentu, a krakowskie 7 procent. Po takim podziale wielcy przemysłowcy, zrzeszeni w Radzie Zjazdu w Dąbrowie Górniczej, postanowili **wyłączyć od udziału w przyznanych zagłębiowi dąbrowskiemu 19 procent kopalnie małe**, które do Rady Zjazdu nie należą. Te kopalnie znowu podniosły krzyk, wzywając rząd, aby nakłonił Radę Zjazdu do przyjęcia ich do trustu.

Jak widzimy z przebiegu narodzin trustu węglowego, naczelną zasadą jego powstania było **ograniczenie produkcji węgla**, obniżenie podaży na rynku do możliwie najniższych granic, a potem **podyktowanie odbiorcom lichwiarskich cen**. Cel ten chciano z początku osiągnąć wypróbowaną metodą zduszenia słabszego przez silniejszego. Najpierw przemysłowcy górnośląscy chcieli zdusić zagłębie dąbrowskie i krakowskie, potem zagłębie dąbrowskie chciało zdusić zagłębie krakowskie, a później chce się zdusić kopalnie najsłabsze, nie należące do Rady Zjazdu. W takiej sytuacji każdy rząd, który dba o interes całego kraju, widząc, do czego przemysłowcy zmierzają, postarałby się nietylko pogodzić kłócących się rywali, ale przedewszystkiem **zapewnić odbiorcom możliwie tani węgiel, a robotnikom warsztat pracy**. Widząc, że kapitaliści węglowi chcą przez stworzenie trustu ograniczyć przedewszystkiem produkcję węgla metodą zaduszenia słabszych przez silniejszych, rząd był winien zagwarantować sobie wpływ na ceny węgla i produkcję. — Rząd tego nie zrobił, dopomógł tylko do pogodzenia się silnych rekinów ze słabszemi, aby się między sobą nie pozagryzały, lecz pozwolił im zagryzać wszystkim razem odbiorców węgla, a w następstwie tego i całe społeczeństwo.

Bo oto po pogodzeniu się przemysłowców pod presją rządu, postanowili oni **ograniczyć zbiorowo produkcję** dla osiągnięcia pierwotnego celu zmienioną metodą. Uradzili między sobą, że aby ograniczyć podaż węgla na rynku, należy **wszystkie te kopalnie zamknąć**, gdzie koszta własne są wyższe z powodu trudniejszych warunków eksploatacji i gorszego gatunku węgla, a prowadzić tylko te kopalnie, które dają dobre zyski. Tym przemysłowcom, których kopalnie zostaną zamknięte częściowo albo całkowicie, postanowiono wypłacać odpowiednie dywidendy z zysków osiągniętych **z monopolowych cen**, które już zostały ustalone i mają w najbliższym czasie wejść w życie. Aby się zaś upewnić, że żaden przemysłowiec, należący do kartelu, ustalonych cen nie obniży, przewidziano na tych, którzyby to uczynili, **wysokie kary konwencyjne**.

Obecnie już kilka kopalń zostało zatrzymanych, przedewszystkiem w rewirze rybnickim i niektóre mniejsze kopalnie w zagłębiu dąbrowskiem. W centralnych rewirach przemysłowcy mają przeprowadzić **zamykanie kopalń stopniowo**, aby nie wywołać zbyt gwałtownej reakcji ze strony robotników i opinji publicznej.

Pocichu tedy i z pomocą rządu utworzył się potężny kartel węglowy, który obecnie podczas zatargu gospodarczego z Niemcami wszystkie straty, wynikające z przerwania wywozu węgla do Niemiec, przerzuci na robotników, odbiorców węgla i na skarb państwa.

Aresztowanie księdza Godlewskiego

W Polsce zdobyli sobie pewien rozgłos dwaj księża Godlewscy. Jeden — proboszcz słynącego z wielkości kościoła Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim w Warszawie; drugi — na kresach w pow. święciańskim.

O warszawskim księdzu Godlewskim powtarzaliśmy niedawno za dziennikami lokalnymi wiadomość, iż skutkiem jego niezadowolenia, że modnisie przychodzą do kościoła w sukniach bez rękawów, doszło przeciwko nim do aktów gwałtu ze strony członków, czy członkiń bractw, przyczem na jednej z usuwanych przecomą kobiet miano nawet poszarpać ubranie... Ów warszawski ksiądz Godlewski, strzegący powagi kościoła przed modą nie strzegł jej natomiast przed spiskiem (głośnem było swojego czasu w całej prasie, że dolny kościół WW. Świętych bywał jednym z punktów zbornych spiskowców z PPP); nie widział w działaniu, które kodeks uznaje za zbrodnicze, żadnej ujmy dla murów kościelnych, żadnej profanacji.

Trapiły go tylko damskie rękawy, a raczej ich brak... I dziwnym trafem — władze, które podjęły były pewne kroki przeciwko osobom świeckim, skompromitowanym w akcji PPP — zarówno cywilnym, jak i wojskowym — księdza Godlewskiego, zdaje się, nie niepokoiły wcale...

Gorzej się powiodło jego koledze i imiennikowi z parafii żodziskiej. W prasie warszawskiej pojawiały się notatki o tem, iż krewny ks. Godlewski uprawia w kościele propagandę białoruską, że z jego namowy zarządzony został pomiędzy parafjanami jakiś „plebiscyt", co do dodatkowego języka nabożeństw, że podniecił on parafian Białorusinów do zaostrzenia sprawy językowej, co w rezultacie spowodowało bójki z parafjanami Polakami. Za kazania wygłaszane w swojej parafii, oraz w Wilnie w kościele litewskim św. Mikołaja pociągnięto księdza G. do odpowiedzialności sądowej (z § 129 k. k.). Aresztowany został w Świrze i przewieziony do Wilna.

Widać stąd, że i ksiądz rzymsko-katolicki może się dostać za politykę pod klucz, ale powyższa obserwacja odnosi się do księdza, przyznającego się do... mniejszości narodowej. Ponadto wiadomo, iż przeciw żodziskiemu ks. Godlewskiemu ostro występowała prasa endecka, czyli ta sama prasa, która — bagatelizowała sprawę PPP i usiłowała łagodzić odpowiedzialność księży, którzy gmachy kościelne lub budynki klasztorne oddawali do dyspozycji spiskowcom.

—ooo—

TEN

Bezdroże

18

Funio potarł ręką czoło i zamyślił się nad kwestją, który z nich dwóch jest rzeczywiście głupcem. Nic nie byłoby złego, gdyby zapanował w Polsce jakiś mocarz, jakiś Herkules II, który żelaznemi grabiami potrafiłby wymieść naszą stajnię Augjasza. Ale ten potentant musiałby walczyć z oficjalnym „narodem", mającym w swoich rękach wszystkie prawie wielkie i małe urzędy, sądy, szkoły, prasę, a przedewszystkiem pieniądze i ambony. Musiałby, jak kiedyś Piotr Wielki, stanąć sam jeden przeciw wszystkim prawie obywatelom, swoim poddanym i siłą nakazywać uczciwość, rozum i sumienie. Jakby to wyglądały takie „ukazy" królewskie? „Pod karą śmierci nakazuję wiernym poddanym, aby byli rozumni i mieli sumienie!" Ukaz wpadłby w próżnię, bo przecież rozumny jest każdy zakrystjan, każdy sklepikarz, chłop z Piasta, każda Panenkowa, a nawet każdy Roztworowski, pozatem jeszcze „każde bydlę ma swój rozum". Co do sumienia, Funio był pewny, że król jegomość, Herkules II, waląc po łbach wiernych poddanych za brak sumienia, słyszałby stale słaby jęk egzekwowanych: „bij, królu jegomościu, ale szkoda fatygi twojej!". Ale obecny „król polski" jest wezwany przez najbrudniejszych kołtunów, przez najwięcej tępe i złodziejskie elementy, przez samą śmietankę „narodu", a raczej szumowiny życia polskiego, pływające na wierzchu w „narodowej kadzi", póki nie zbierze ich i nie rzuci na śmietnisko zniecierpliwiony lud polski. Cóż to za król złodziei, półgłówków i oszustów! Nie — osądził wreszcie Funio, — żaden z nas nie jest głupcem, ale ja jestem „na bezdrożu" i nigdy widać nie wrócę na szosę życia, nawet po linie akrobaty kompromisu, ani przez scenę operetki.

W powrotnej drodze do Łysołajów zatrzymał się Funio w Krakowie, aby uczcić, czy też zbańbić swoją obecnością zaręczyny siostry Jadzi z oficerem ułanów Jej książęcej mości jaśnie oświeconej księżny pani Gryzeldy Wiśniowieckiej. Narzeczony i wszyscy jego koledzy, obecni na uroczystości, mieli monokle bądź na prawym, bądź na lewym oku, spodnie wyprasowane „a la Petronusz", wczoraj kupione lakierki i po jednym lub po kilka złotych zębów. W ożywionej rozmowie przy śniadaniu nieustannie słychać było wezwanie tytułów: „panie hrabio!", „panie baronie!". Był tam nawet jeden „mości książę", ale ten prawie nic nie mówił, było trzech księży, przepasanych oficjalną błękitną szarfą, i kilka pań dyrektorowych, doktorowych i mecenasowych. Po bankiecie Funio, jako „przyzwoitka", pojechał na spacer z narzeczonemi wojskowym powozem z dwoma „giermkami" na koźle. W drodze, po szeregu zachwytów nad pogodą i okolicą Justowskiej Woli, pierwsza Jadzia zapytała filuternie:

— Nie dziwisz się, Stefan, że wychodzę za mąż za Polaka i to oficera?

— Dziwię się, — odrzekł z uśmiechem Funio.

— Ale nie myśl, — gorąco podchwyciła szczęśliwa narzeczona, — że stanę się przez to Polką! Pan Wilhelm wcale tego nie wymaga...

— N-no tak! — potwierdził z nonszalancką galanterją pan Wilhelm. — Któż będzie wymagał od niedzieli, żeby była wtorkiem? A to przecież tylko nazwa dni!

Głębokie i dowcipne porównanie wywołało serdeczny śmiech samego twórcy dowcipu i Funia, ale Jadzia kwaśno uśmiechnęła się i zaczęła rozmowę z innym ułanem, który jechał konno obok powozu.

Na drugi dzień popołudniu Funio położył się spać na otomanie w bawialnym pokoju, chcą odpocząć przed czekającą go daleką drogą. W całym mieszkaniu państwa Połanieckich nie było nikogo, nawet służby, gdyż wszyscy wybrali się bardzo wcześnie na jakąś patrjotyczną herbatę, a potem na narodowy raut, służba zaś dostała urlopy. — Była późna jesień, zmierzch zapadł o piątej, i Funio obudził się już w zupełnej ciemności. Miał jakiś miły sen i uprzytamniał go sobie długo, leżąc bez ruchu na poduszkach otomany. Nagle usłyszał, że ktoś wchodzi do przedpokoju. Nie zdziwił się wcale i czekał zapalenia światła przez przybyłych, bo rozróżnił z odgłosu kroków, że zjawiły się najmniej dwie osoby. Ale nikt nie zapalał światła, natomiast dziwni goście weszli na palcach do sąsiedniego gabinetu papy i zaczęli półgłosem rozmawiać:

— Czy doprawdy niema nikogo? — pytał głos męski.

— Z wszelką pewnością, koteczku jedyny! — zaszeptał namiętnie panieński głosik... Jadzi! — Ale jeszcze przejdę po mieszkaniu, a ty nie zapalaj czasem światła, to może zwabić służbę z ulicy.

Obok leżącego Funia przesunęła się szybko i cicho zgrabna figurka Jadzi i zniknęła w głębi mieszkania. Po krótkiej chwili panienka wróciła inną już drogą do gabinetu. W pierwszym porywie szlachetności Funio chciał czemkolwiek zademonstrować swoją obecność, ale ciekawość lub może lekceważenie przemogło.

Słychać było, jak oboje młodzi ulokowali się wśród słodkich sporów na obszernym skórzanym fotelu. Następnie zdumiony Funio usłyszał, że towarzysz Jadzi nie jest jej narzeczonym, lecz kimś innym. W pewnym momencie „dyskusji" zdradzieckiej pary znów chciał zaprotestować, jednak w porę wstrzymała go pogardliwa pobłażliwość i wesoły bezwład widza na miłej komedyjce w tej trze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zatarg gospodarczy z Niemcami

(List z Berlina)

Zatarg celno-handlowy z Niemcami, a tem samem sprawa uregulowania naszych stosunków ekonomicznych z Rzeszą, w formie zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, siłą rzeczy wysuwa się obecnie na front naszych zagadnień gospodarczych. Z dniem 15 czerwca b. r. utraciła moc obowiązującą ta część konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej Górnego Śląska, na podstawie której Rzesza niemiecka zobowiązała się do sprowadzania z naszych kopalń górnośląskich większych ilości węgla kamiennego, wynoszących ostatnio 50 tysięcy wagonów miesięcznie. A ponieważ poza tą umową o kontyngencie węgla górnośląskiego nasze stosunki handlowe z Niemcami nie były dotąd uporządkowane, przeto w stosunkach towarowo-wymiennych polsko-niemieckich zapanował od tygodnia stan zupełnej dowolności, który łatwo może się przerodzić w wojnę celno-handlową, szkodliwą niewątpliwie dla Niemiec, ale również szkodliwą i dla nas.

W naszym bilansie zewnętrzno-handlowym zajmują Niemcy miejsce główne. Wywóz towarów z Polski do Niemiec wynosił pod względem wartości, w roku 1922 — 324 milj. złotych, czyli 49'5 procent ogólnego wywozu naszego; w roku 1923 — 605 milj. złotych (50'6 procent), w roku 1924 — 536 milj. zł. (42'4 procent). Przywóz zaś z Niemiec do Polski był również najważniejszą pozycją w naszym bilansie importowym, pod względem bowiem wartości wynosił w roku 1922 — 312 milj. zł., czyli 37 procent ogólnego przywozu naszego, w roku 1923 — 487 milj. zł. (43'6 procent) w roku 1924 — 506 milj. zł. (34'3 procent). Garść tych danych niedwuznacznie stwierdza, że główną podstawę naszego handlu zagranicznego stanowi wymiana towarów z Niemcami, a tedy wstrząśnięcie tą podstawą musi być szkodliwe i niebezpieczne.

Tem bardziej, że nasz handel z Niemcami cechowały dotychczas dwa bardzo ważne momenty. Po pierwsze, bilans handlu naszego z Niemcami był dotąd czynny; Niemcy więcej od nas nabywały, aniżeli nam sprzedawały. Po drugie, przywóz z Niemiec był gospodarczo pożyteczny i pożądany, składał się głównie z importu maszyn, aparatów, wartościowych półfabrykatów, produktów chemicznych, słowem z towarów, przyczyniających się do ożywiania i zasilania naszego warsztatu wytwórczego; towarów luksusowych, nieprodukcyjnie obciążających nasze gospodarstwo narodowe, Niemcy na ogół wcale nie dostarczały.

Z Rzeszą niemiecką łączą nas zatem bardzo ważne i bardzo ożywione stosunki handlowe, wynikające zarówno z położenia geograficznego, jak i struktury gospodarczej tak naszego Państwa, jak i Niemiec. Zerwać je gwałtownie, zastąpić odrazu innym układem towarowo-wymiennym absolutnie nie można, bez narażenia na szwank żywotnych interesów gospodarczych naszego kraju. Idzie tutaj o całkiem realne zagadnienia ekonomiczne, które dają się rozwikłać i które trzeba rozwikłać.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu prowadzimy w Berlinie rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Dotychczas rokowania te nie dały pozytywnego wyniku. Niemcy dążą do zawarcia z nami traktatu na zasadzie największego uprzywilejowania, chcą sobie zapewnić ulgi celne, jakich bądź teraz, bądź w przyszłości udzielać będziemy innym państwom, czy to z ważnych względów ekonomicznych, czy też, co być również może, z powodów politycznych. Niewątpliwie zasada ta sama w sobie słuszna, kryje pewne niebezpieczeństwa dla naszego przemysłu przeróbczego, zwłaszcza metalowego, maszynowego, a do tego pociąga za sobą pewne ryzyko, gdyż kierunek niemieckiej polityki celnej nie jest jeszcze dotychczas ustalony i niewiadomo, czy zasady i główna orjentacja polityki handlowej Rzeszy nie będą takie, że dla nas zasada wzajemnego uprzywilejowania może się stać mało korzystna. Ale w tej kwestji można znaleźć rozsądne wyjście, możliwe do przyjęcia zarówno dla nas, jak i dla Niemiec. Komplikuje tutaj całą sprawę żądanie Niemiec, aby firmy niemieckie, ich reprezentanci i agenci mogli osiedlać się w Polsce i korzystać ze swobody ruchów osobistych i gospodarczych. Otóż jeżeli chcemy i musimy utrzymywać z Niemcami normalne, sąsiedzkie stosunki handlowe, zasadniczo musimy przyznać przedsiębiorstwom niemieckim swobodę działania i reprezentacji na obszarze naszego Państwa. Idzie tylko o to, aby tego przywileju nie nadużywano do celów niegospodarczych. Kwestja ta jest zagadnieniem znalezienia takich form prawa osiedlania się agentów handlowych w Polsce, aby przywilej ten, zagwarantowany również i dla naszych obywateli w Niemczech, uczynić politycznie nieszkodliwym.

Ważną kwestję sporną stanowi sprawa dotychczasowego kontyngentu węgla górnośląskiego. Idzie o to, że w warunkach, w jakich dzisiaj znajduje się przemysł węglowy górnośląski, przerwanie wywozu węgla naszego do Niemiec bardzo ciężko odbić się musi na położeniu gospodarczem Górnego Śląska i na górnikach naszych. Rynek węglowy w Europie przechodzi dzisiaj ostre przesilenie; rynek ten zalany jest węglem, ceny wykazują tendencję zniżkową. Wynalezienie i to w krótkim czasie, nowych rynków zbytu dla naszego węgla, jest bardzo trudne, a do tego dostęp naszego węgla do rynków północnych i południowych czy południowo-wschodnich europejskich komunikacyjnie i taryfowo jest bardzo utrudniony. Rzecz prosta, że w tych warunkach rynek niemiecki posiada dla nas znaczenie bardzo duże. Jak dotychczas, Niemcy nie chcą wziąć na siebie obowiązku sprowadzania nadal z naszych kopalń górnośląskich 50 tysięcy wagonów węgla miesięcznie i proponują kontyngent miesięczny znacznie niższy, wynoszący 6, a według ostatniej propozycji niemieckiej — 10 tysięcy wagonów, a do tego za cenę przerwania likwidacji własności niemieckiej w Polsce. Prawda, że i przemysł węglowy w Niemczech dusi się pod ciężarem nadprodukcji, wynoszącej około 20 miljonów ton rocznie, ale ma on łatwiejszy dostęp do rynków światowych, korzysta z gęstej sieci dróg wodnych, które wiążą główne ośrodki niemieckie z portami Atlantyku. Ostatecznie zatem miesięczny dopływ 50 tysięcy wagonów węgla naszego nie jest ciężarem, którego Niemcy absolutnie udźwignąć nie mogą. Ale winniśmy pamiętać o tem, że węgiel nasz gospodarczo bezwzględnie potrzebny Niemcom nie jest, że mogą się one obejść bez dotychczasowego kontyngentu węgla górnośląskiego, a tem samem musimy ustępstwa Niemiec w sprawach węgla górnośląskiego traktować jako koncesję, za którą w myśl zasady: do ut des (daję, abyś dał), musimy płacić ze swej strony również inną koncesją.

Nawoływania do wojny celnej z Niemcami, do gospodarczego bojkotu i t. p., rozlegające się z łamów organów prawicowych bądź brukowych, są zatem bezwzględnie szkodliwe, bo bez wielkich szkód ekonomicznych nie dają się one realizować. Należy tu jeszcze podkreślić, że import niemiecki do Polski wynosi tylko 7 procent ogólnego wywozu niemieckiego do krajów europejskich, zaś 5 procent wywozu całkowitego zagranicznego. Jeżeliby tedy szło tylko o hermetyczne zamknięcie granicy, niewątpliwie Niemcy łatwiej wytrzymają stratę jednej 15-tej swego wywozu od nas, albowiem my tracimy odrazu rynek zbytu dla prawie połowy naszego eksportu zagranicznego.

Na szczęście ,nietylko nam nie wolno przeć do wojny celnej, ale również i położenie gospodarcze Niemiec zmusza je do utrzymywania z nami sąsiedzkich, uregulowanych stosunków handlowych. Położenie i przyszłość gospodarcza Niemiec zależy od utrzymania dotychczasowych rynków zbytu i zdobycia nowych. Już z tego powodu Niemcy naogół nie mogą życzyć sobie wojny celnej z Polską, albowiem mógłby ją wyzyskać przemysł czesko-słowacki i austrjacki, w słabszym stopniu włoski i angielski, aby opanować pewne ośrodki rynku polskiego i osłabić tem samem dotychczasową pozycję Niemiec na naszym rynku. Wreszcie, aczkolwiek Rosja jest dzisiaj ekonomicznie zrujnowana i jako odbiorca towarów niemieckich nie odgrywa dotąd większej roli, Niemcy dążą do zapewnienia sobie dogodnych dróg tranzytowych przez Polskę do Rosji. I ta okoliczność wpływa również na to, że w kołach gospodarczych i gospodarczo-politycznych niemieckich istnieje tendencja nieprzeciągania struny w rokowaniach handlowych z nami, tendencja ugodowa.

Ważne interesy ekonomiczne nasze, jak również ważne interesy Niemiec wymagają traktatowego uregulowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich. Należy tedy dążyć do tego, aby zatarg skończył się i jak najrychlej ustąpił miejsca korzystnej dla obu stron wymianie dóbr ekonomicznych.

J. Most.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOBIET SOCJALISTYCZNYCH

21 sierpnia odbędzie się w Marsylji konferencja międzynarodowa kobiet socjalistycznych. Dla tej konferencji obowiązuje to samo prawo reprezentacyjne co dla Kongresu Międzynarodówki, to znaczy — każda organizacja może wysłać na konferencję tyleż delegatek, co na Kongres.

Tymczasowy porządek dzienny: 1) sprawozdanie o stanie organizacyj kobiecych w poszczególnych krajach; 2) cele i metody socjalistycznego ruchu kobiet. Dodatkowe szczegóły o porządku dziennym podane będą jeszcze do wiadomości.

Konferencja złoży sprawozdanie kongresowi. Przygotowania do konferencji odbywają się w porozumieniu z Międzynarodowym Socjalistycznym Komitetem Kobiecym (prezydjum konferencji kobiet w Hamburgu w r. 1923).

Każda organizacja winna podać liczbę i nazwiska wysłanych przez nią delegatek najpóźniej do 15 lipca pod 2 adresami: a) Sekretarjat Socjalistycznej Międzynar. Robotniczej 4, Great Smith Street, London, SW. 1; b) Komitet Lokalny, Leon Bon, 42, Rue de la Republique, Marseille (Francja).

Wszelkie zamówienia i zapytania w sprawie mieszkań należy kierować wyłącznie do Komitetu Lokalnego, zajmującego się przygotowaniem pomieszczeń.

Wszelkie życzenia, pytania itd., dotyczące wiz paszportowych należy adresować do sekretarjatu francuskiej partji socjalistycznej (Paul Faure, 12, Rue Feydeau, Paris).

Komuniści na kresach

POSEŁ SEJMOWY SZAPIEL SZEFEM ORGANIZACJI BOLSZEWICKIEJ

Z Wilna donoszą do warszawskiego „Kurjera Porannego": „Dnia 24, 25 i 26 czerwca władze bezpieczeństwa zlikwidowały szeroko rozgałęzioną dywersyjno-szpiegowską organizację komunistyczną na terenie powiatu Święciańskiego. Członkowie tej organizacji weszli w skład niezależnej partji chłopskiej i pod jej firmą działali na terenie całej Polski. Rewizje, przeprowadzone w sekretarjacie niezależnej partji chłopskiej w Święcianach, dały cały szereg wysoce kompromitujących dowodów, m. in. znaleziono kilkanaście pudów „bibuły" komunistycznej, pisanej w językach: polskim, rosyjskim, litewskim i białoruskim. Organizacja powyższa wysyłała swych członków dla przeszkolenia na kursy agitatorów do Mińska i utrzymywała stały kontakt z centralnym komitetem białoruskim partji komunistycznej w Mińsku. Specjalny oddział tej organizacji pełnił wyłącznie funkcję kurjerską, przekradając się tam i z powrotem przez granicę polską. Na całym terenie ziemi Wileńskiej, w każdej(?) poszczególnej gminie rezydował członek tej organizacji i tworzył jaczejkę. Dotychczas aresztowano 36 osób, m. in. sekretarza niezależnej partji chłopskiej na powiat Święciański Jana Paszkowskiego. Śledztwo prowadzone jest pod osobistym kierownictwem sędziego śledczego rewiru w Święcianach. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że śledztwo wykazało, iż w aferę wmieszany jest poseł na Sejm Antoni Szapiel. Jak komunikują z najbardziej miarodajnego źródła, władze sądowe mają się zwrócić do Sejmu o wydanie posła Szapiela.

ROZMAITOŚCI

—o—

NIEDBALSTWO ADRESUJĄCYCH LISTY OSIĄGNĘŁO REKORD W AMERYCE

Departament poczty w Waszyngtonie podjął ostatnio specjalną kampanję przeciw niesłychanemu niedbalstwu ludności amerykańskiej, przejawianemu w adresowaniu przesyłek pocztowych. Władze pocztowe nakłaniają ludność, by na każdej przesyłce pocztowej wysyłający zaznaczał swój dokładny adres zwrotny, u góry po lewej stronie koperty.

O rozmiarach niedbalstwa i jego następstwach świadczy najlepiej kilka poniższych faktów.

21.000 listów i 803.000 przesyłek pakunkowych powędrowało w roku zeszłym do tak zwanego „biura martwych listów" w Waszyngtonie z powodu niedokładnych, nieścisłych, niestarannie napisanych i nieczytelnych adresów.

100.000 listów corocznie wrzuca publiczność do skrzynek pocztowych bez żadnego adresu, czyli w zupełnie czystych kopertach.

55.000 dolarów w gotówce i 12.000 dolarów w markach pocztowych ginie corocznie z niewłaściwie zaadresowanych listów.

3,000.000 dolarów w przekazach bankowych i pocztowych nie dochodzi właściciel z tego samego powodu.

200,000.000 listów rocznie musi być poddawane poprawkom i dopełnieniom w adresach przez poczty lokalne, co kosztuje skarb Stanów Zjednoczonych 1,740.000 dolarów.

Zdaje się, że te cyfry są rekordowe i że także na tem polu „Stary świat" nie potrafi doścignąć Ameryki.

UWAGI

Obszarnicy przecież postawili na swojem

Przy każdej sposobności przedstawiciele wielkich rolników narzekali, że przydzielono im zbyt wielki ciężar w podatku majątkowym. Pierwotnie ustawa rozdzieliła ściągnąć się mający w ciągu 3 lat podatek ten w wysokości 1000 miljon. zł. w ten sposób, że rolnictwo miało zapłacić 500 miljonów, wielki przemysł i handel 375 miljonów, zaś mały handel 125 miljonów. Lamenty rolników, szczególnie w czasie sejmowej dyskusji budżetowej, wzruszyły twarde serce p. Grabskiego, który pospieszył się z wypracowaniem noweli, wedle której rolnikom obniżono kontyngent z 500 na 343 miljony,, przemysłowi i handlowi podwyższono z 375 na 449, małemu handlowi podwyższono z 125 na 208 miljonów. Nie myślimy stawać w obronie wielkich przemysłowców, którzy na inflacji dość się nałykali, ale w każdym razie to uprzywilejowanie wielkich rolników nie jest niczem uzasadnione. Wiadomo, jakie interesa oni porobili w ostatnich latach na wyśrubowanej miesychanie drożyźnie produktów rolnych; wiadomo z drugiej strony, że mały handel obecnie faktycznie nie jest w świetnych stosunkach. Skąd ta zresztą rzadka ustępliwość p. Grabskiego wobec żądań rolników? Przecież stoi ona w rażącej sprzeczności z jego nadziejami na wspaniałe urodzaje, które — o ile będą — napędzą rolnikom grube miljony do kieszeni! Niema to w Polsce jak być wielkim rolnikiem. Władza państwowa ma należny im respekt.

—ooo—

P. Stanisław Grabski przeciw antysemityzmowi

Nasz minister spraw zagranicznych p. Skrzyński z racji swego udziału w rokowaniach z przedstawicielami Koła żydowskiego wyłożył przed jednym z dziennikarzy żydowskich w Warszawie swoje poglądy na ugodę z żydami, o której tyle się słyszy a której szczegóły są dotąd otoczone tajemnicą. Nie chodzi nam jednak w tej chwili o te szczegóły, ale o to, co p. Skrzyński powiedział o swym partnerze w układach p. Stanisławie Grabskim. Zdaniem p. Skrzyńskiego p. Stanisław Grabski ma zamiar ogłosić sam albo wpłynąć, by ogłoszono w szeregu pism obozu narodowego artykuły, zwrócone przeciw antysemityzmowi. Każdy wojewoda, każdy urzędnik będzie wiedział, że stosunek do żydów uległ zmianie. Już to samo będzie miało znaczenie.

Jak p. St. Grabski to zrobi, jest jego tajemnicą. Jedno tylko zapytanie możnaby do niego w związku z tym jego zamiarem skierować: P. Stanisław Grabski do objęcia teki był naczelnym redaktorem lwowskiego „Słowa Polskiego", które zapewne i teraz jeszcze pozostaje pod jego wpływem. Czy p. Stan. Grabski, nawrócony teraz na przeciwnika antysemityzmu, wyrzeknie się swoich artykułów w tym dzienniku i czy wpłynie na swych byłych współpracowników, aby zmienili ton?

Dobre zresztą świadectwo p. Skrzyński wystawił pismom „obozu narodowego", twierdząc, że na komendę p. St. Grabskiego umieszczą artykuły przeciw antysemityzmowi. Jakto? Antysemityzm jest przecież dla „Dwugroszówki" czy „Gazety Warszawskiej" punktem programowym, czy zechcą więc pp. Sadzewicz i Kozicki na komendę zmienić program?

Wiadomości polityczne

FRANCJA UZNAJE SWE DŁUGI W AMERYCE

Według „Petit Parisien" jest prawdopodobne, iż rząd francuski upoważni niebawem swego ambasadora w Waszyngtonie do oznajmienia rządowi amerykańskiemu, że wysłana będzie specjalna misja francuska jako dowód uznania długów Francji.

O DŁUGI WŁOSKIE W AMERYCE.

„United Press" donosi: Konferencja urzędu skarbowego z przedstawicielami Włoch w sprawie uregulowania długów zostały po kilku dniach zerwane. Konferencja została odroczona bez ustalenia terminu dalszych posiedzeń.

NOWY RZĄD GRECKI

Rentis został zamianowany ministrem spraw zagranicznych. Rentis był już raz ministrem spraw zagranicznych, a mianowicie w gabinecie Patanastasiu. Za jego urzędowania została dynastja zdetronizowana i proklamowana republika. Nowy minister spraw zagranicznych należy do unji republikańskiej, której przywódcą jest Patanastasiu.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Ameryki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lipca.

Dzisiaj wieczorem wyjechał do Ameryki minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński. W podróży do Ameryki minister zatrzyma się przez kilka dni **w Paryżu.**

Przed wyjazdem minister Skrzyński wystosował do bawiącego w Warszawie prezesa egzekutywy syonistycznej, **Nachuma Sokołowa**, list w sprawie Palestyny.

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW

Pod przewodnictwem premjera Grabskiego obradował dzisiaj komitet polityczny Rady ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z wyjazdem ministra Skrzyńskiego do Ameryki. Pomiędzy innemi sprawami, komitet polityczny upoważnił ministra Skrzyńskiego do wystosowania listu do **Nachuma Sokołowa** tej treści, że rząd polski pozytywnie uznaje istnienie **narodowego ogniska** (home) **żydowskiego w Palestynie** i upoważnia p. Sokołowa do uczynienia z tego listu użytku według jego uznania.

ZASTĘPCA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Warszawa (PAT). Minister rezydent przy Lidze narodów, **Kajetan Morawski**, powołany został na czas nieobecności ministra Skrzyńskiego do dyspozycji prezesa Rady ministrów i będzie go zastępował w kierownictwie politycznem ministerstwa spraw zagranicznych.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Santa Barbara (PAT). Szkoda wyrządzona przez trzęsienie ziemi jest bardzo wielka. Wedle oszacowania władz miejskich wynosi ona **30 miljonów dolarów.** Wiele pałaców mieszkających tu miljarderów zostało zniszczonych. Wiele budynków mimo konstrukcji stalowej jest tak uszkodzonych, że odnowienie ich nie opłaci się.

DALSZE TRZĘSIENIA

Nowy Jork (PAT). Z Los Angeles donoszą, że w Santa Barbara odczuto 1 bm. **trzy nowe trzęsienia.** Przez walące się domy zostało kilka osób zabitych i rannych. Większych nieszczęść nie było, ponieważ przeważna część mieszkańców już opuściła miasto i obozuje na polu.

OBAWA DALSZYCH TRZĘSIEŃ

Los Angeles (PAT). W Stanach Zjednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi w południowej Kalifornji jest **początkiem całego szeregu trzęsień.** W czasie całego wczorajszego dnia odczuwano mniej lub więcej silne wstrząśnienia, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar. Dokładnej ilości zabitych nie można jeszcze stwierdzić. Wynosi ona prawdopodobnie około **kilkuset osób.** Szkody rzeczowe są olbrzymie. **Santa Barbara jest jednem wielkiem dymiącem się rumowiskiem.** Stan oblężenia został zaostrzony.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY

Nowy Jork. (PAT) Burmistrz miasta Seatleham, który w czasie katastrofy trzęsienia ziemi znajdował się w Santa Barbara, opisuje w następujący sposób swe wrażenia z katastrofy: Leżałem już w łóżku, gdy nagle zdało mi się, jakoby ziemia zaczęła się wznosić w górę. Równocześnie dały się odczuć detonacje. Gdy zeskoczyłem z łóżka, zdawało mi się, że podłoga zbliża się ku mnie. Wybiegłem na wolne powietrze. Słyszałem powtarzające się detonacje. Widziałem, jak zawaliła się centrala elektryczna. Ściana przednia hotelu „New Kalifornia" nagle pochyliła się na zewnątrz i cały budynek zawalił się wśród ogromnego huku. Wedle ostatnich stwierdzeń zginęło 9 osób a 30 odniosło rany. Nie zdołano dotąd odszukać pani Perkins, wdowy po królu kolejowym. Stwierdzono, że obecne trzęsienie ziemi pochodziło z tychsamych centr, co trzęsienie ziemi w San Francisco w r. 1906. Sądzą, że także nadzwyczajne upały pozostawały w związku ze zbliżającem się trzęsieniem ziemi.

Krytyczna sytuacja w Chinach

Pekin. (PAT). „United Press" donosi: Sytuacja w całych Chinach jest krytyczna. **Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu maleje z godziny na godzinę.** Generał Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatji. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności, to jednak trudno mu będzie ruch, który wywołał, znów opanować. Z Kantonu donoszą o dalszem wzmocnieniu rządu. Oficjalny organ rządowy ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców niemieckich, w którym ci potępiają zastrzelenie bezbronnych Chińczyków.

UDZIAŁ KOMUNISTÓW

Szangaj. (PAT) „United Press" donosi: Agent sowiecki Donner i jego żona, którym władze angielskie w Hong-kongu nie pozwoliły wylądować, zostali tutaj aresztowani. U Donnera znaleziono sprawozdanie dla Moskwy, omawiające postępy ruchu rewolucyjnego w Chinach.

Tientsin. (PAT). Około 100 komunistów, między innymi pięciu, należących do domowego personalu konsulatu sowieckiego, zostało aresztowanych.

POSUCHA I WAKACJE SZKOLNE

Pekin (PAT). Nastała posucha letnia, która zdaje się nie będzie bez wpływu na stagnację w rozwoju wypadków w Chinach. Pozatem studenci wyjeżdżający na ferje przeniosą propagandę z miast na prowincję. Na północ od Jang-Tso nie zachodzi obawa bezpośrednich niepokojów. Na południe od Jang-Tso wobec szerzącej się tam agitacji komunistycznej położenie jest niepewne. Strajki trwają dalej. Szkody, które poniósł handel angielski i japoński, są bardzo znaczne. Wdrożenie i przeprowadzenie rokowań zdaje się być niezodownie koniecznem, jeżeli w sierpniu nie mają się ponowić wypadki czerwcowe.

DEMONSTRACJE. — NIEMCY GÓRA

Londyn (PAT). W Szangaju i Tjentsinie odbyły się 30 czerwca demonstracje, które miały przebieg **spokojny.** Z Kantonu donoszą: Wobec tego, iż rząd prowincjonalny dał nadzwyczajne gwarancje i zabezpieczenia, zostały otwarte urzędy celne. Kupcy niemieccy mieli się starać o to. Kupcy niemieccy wbrew radom niemieckiego konsula pootwierali swe biura i sklepy. Noszą oni na ramieniu przepaskę z napisem „Niemiec".

WALKA BEZ LITOŚCI

Londyn (PAT). Generał Feng, zwany „generałem chrześcijańskim", w tajnym rozkazie zaznacza, iż **prowadzić będzie walkę bez litości przeciwko cudzoziemcom, podkreślając, iż gotów jest** położyć swe życie dla dobra sprawy.

TELEGRAMY

—o—

POPARCIE DLA POLSKIEGO WYWOZU

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). W celu wydatniejszego poparcia wywozu polskiego zagranicę, ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, przewidującego **zwrot cła,** opłaconego zagranicznym urzędom celnym przy wywozie gotowych wyrobów polskich. Cło to będzie zwracane producentom.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Berno szwajc. (PAT). W dniach od 24 do 28 sierpnia br. odbędzie się w Genewie pierwszy kongres poświęcony opiece nad dziećmi. Dotychczas zgłosiło się 325 uczestników z 29 krajów.

DOCHÓD Z MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Czysty dochód, jaki skarb państwa pozyskał w maju br. ze sprzedaży tytoniu, papierosów i tabaki wynosi okrągło **15 miljonów złotych.**

ZA STINNESEM KRUPP

Berlin. (PAT). „Die Stunde" donosi, że podobnie jak zakłady Stinnesa popadły także w rozpaczliwą sytuację zakłady Kruppa. Rząd niemiecki miał podobno dać do dyspozycji zakładów Kruppa 20 miljonów marek, celem ratowania ich interesów.

AMSTERDAM A MOSKWA

Amsterdam (PAT). Posiedzenie zarządu międzynarodowego Związku zawodowego, które obradowało 30 czerwca i 1 lipca w Amsterdamie, postanowiło zająć się odpowiedzią rosyjskich Związków zawodowych na osobnem posiedzeniu, które odbędzie się **dnia 17 sierpnia.**

Przegląd gospodarczy

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

40 tysięcy dolarów wygrał numer 218.642, 8000 dolarów wygrały nr. 545.576 i 820.679, po 3000 dolarów wygrały nr. 595.373 i 909.257.

KRONIKA

Kraków, 2 lipca.

Ujęcie groźnego bandyty

Dnia 16 czerwca br. o godz. 5'30 został napadnięty Benjamin Klein ze Suchej pow. Maków, na drodze publicznej między Suchą a Zembrzycami na terytorjum powiatu Maków przez Józefa Vrbe, lat 21, ur. w Chodnicach pow. Klatowa, Czechosłowacja, syn Wacława i Anny, który pod groźbą rewolweru zażądał wydania pieniędzy. Klein z obawy o życie dał Vrbie 8 zł. Vrba przy napadzie na Kleina miał nałożone okulary szoferskie i doczepioną sztuczną brodę hiszpańską. Po dokonanym napadzie udał się Vrba do pobliskiego lasu, Klein przybywszy na przystanek kolejowy w Zembrzycach pow. Wadowice zawiadomił telefonicznie posterunek kolejowy w Suchej o wypadku, podając rysopis sprawcy.

Posterunek kol. w Suchej po zawiadomieniu posterunków sąsiednich o wypadku wszczął natychmiast poszukiwania. Podczas dochodzeń został Vrba na stacji kolejowej w Suchej przytrzymany jak kupował bilet do Żywca. Przy rewizji osoby Vrby znaleziono 1 rewolwer benbenkowy 6-ciostrzałowy naładowany, 13 naboi i 4 łuski wystrzelonych naboi, 8 wytrychów, 7 rozmaitych kluczyków, 2 pilniki, okulary szoferskie, 4 szminki, 1 plaster do przyczepiania sztucznej brody i wąsów, 1 plaster angielski, 8 małych flaszeczek z jakimś płynem, 2 elektryczne latarki, 3 pudełeczka z prochem strzelniczym, 4 pudełka z pudrem różnego koloru, kabzle do naboi, 5 par sztucznych wąsów, 1 broda sztuczna, 1 pudełko z kulami ołowianemi, 1 scyzoryk z dwoma ostrzami, 1 zegarek srebrny, 1 portfel skórzany z zawartością 5.20 zł., 320 koron czeskich, 45 tysięcy marek polskich, list domowsky i delnicka, oraz samouczek czeskoniemiecki, 4 karty specjalne, drobne notatki w języku czeskim, 6 broszur czeskich, jedna gazeta „Prąd", kilka kawałków szpagatu, 4 chusteczki, 1 koszula, 2 kołnierzyki, 1 plecak, 2 pary skarpetek, 1 ręcznik i garnuszek, kawałek mydła, 1 kalesony, dewizka skórzana, 1 kawałek smoły czeskiej.

Poszkodowany Klein rozpoznał Vrbę jako sprawcę dokonanego na nim napadu zbrojnego i podaje, że sprawca wyskoczył z krzaków przy gościńcu, zagroził mu rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Vrba do czynu przyznaje się i podaje, że czyn ten popełnił z braku pieniędzy. Vrba został przyaresztowany i wraz z wyżej wymienionemi przy nim znalezionemi rzeczami dnia 16 czerwca br. o godz. 15 sądowi pow. w Suchej oddany. Wymieniony Vrba dokonał jeszcze jednego napadu rabunkowego, a mianowicie: Dnia 15 czerwca br. został napadnięty na gościńcu w rejonie post. P. P. Izdebnik pow. Wadowice Jan Godula, jak jechał furą z Solczy koło Brodów do Krakowa przez pewnego osobnika zamaskowanego i uzbrojonego, który zrabował mu 50 groszy. Z uwagi na małą kwotę pieniężną zgłosił poszkodowany o wypadku post. P. P. w Izdebniku dopiero dnia 21 czerwca br.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że owego rabunku dokonał Józef Vrba.

—ooo—

ECHA JUBILEUSZU WICEPREZYDENTA SAREGO. Po uroczystości w sali Rady miejskiej i wspólnem zdjęciu fotograficznem odbyło się o godzinie 2'15 w małej sali Starego Teatru składkowe śniadanie, w którem wzięło udział prezydjum miasta, naczelnicy wydziałów, dyrektorzy miejskich zakładów i starsi urzędnicy magistratu. Zebranie towarzyskie, we własnem i ścisłem gronie miało cechę niezwykłej serdeczności. W pierwszym toaście komisarz rządu Dr. Wawrausch podniósł, że czcigodny jubilat w jego trudnych obecnych obowiązkach zawsze dopomagał mu światłą radą i szczerą okazywał przyjaźń. dyrektor gazowni inż. Seifert podkreślił zasługi wiceprezydenta Sarego dla zakładów miejskich położone, w długim szeregu lat i oznajmił, że pozwoli sobie złożyć na jego ręce zebraną przez urzędników kwotę 1000 zł., z prośbą o przeznaczenie na odpowiedni cel. — Z niemniejszą szczerością i pietyzmem dla charakteru i niezmordowanej pracowitości jubilata przemówił dyrektor Izby obrachunkowej Krzyżanowski. St. radca Kubalski w dowcipnem przemówieniu toastował na cześć prezydjum miasta.

Jubilat, dziękując za okazane serdeczne uczucia zebranych. kiedy już o jego pracy tyle mówiono, „zdradził tajemnicę", że on właściwie pracuje już 55 lat. Praca jednak na poprzednich stanowiskach nie dała mu tej satysfakcji, co obecna, tutaj bowiem poza służbowemi obowiązkami może być w całej pełni obywatelem. Że jeszcze intensywnie pracować może, — to wielka łaska Najwyższego, który mu sił dotychczas nie skąpi. W serdecznych słowach podziękował wkońcu Drowi Wawrauschowi i Drowi Wielgusowi za koleżańską życzliwość i przyjaźń, za stosunek z nimi przy pracy dla miasta zawsze szczery i nigdy nie zamącony, oraz urzędnikom za popieranie go i współdziałanie w urzędowaniu, z życzeniem, aby tak samo, jak do niego, odnosili się później do jego następców.

Szereg toastów zakończył st. radca Dr. Zawadzki staropolskiem „Kochajmy się".

Podczas śniadania dzięki bezinteresownej uprzejmości pułkownika Kruk-Szustera, przygrywała orkiestra 20 p. p.

W dalszym ciągu gratulacyj otrzymał wiceprezydent Sare życzenia od rektora Uniw. Jagiell. Dra Rostworowskiego, prezydjum Tow. technicznego, prof. Sikorskiego imieniem komisji budowlanej Uniw. Jagiell., od Związku właścicieli realności W. Krakowa pod przewodnictwem prezesa Dra Schneidra, z Lwowa od prezydenta Neumanna, Franciszka Zamojskiego, redaktora Zawadzkiego, z Krynicy od wiceprezydenta Rollego, redaktora Konopińskiego i wielu innych.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Wojewoda krakowski zwolnił radcę wojewódzkiego Rudolfa Krupińskiego, na jego prośbę z kierownictwa oddziału bezpieczeństwa publicznego i prasy, poruczając mu inny przydział służbowy w urzędzie wojewódzkim.

PODWYŻKA KOMORNEGO. W notatce wczorajszej pod tym tytułem zakradł się błąd drukarski. Mianowicie komorne za jednopokojowe mieszkanie (z kuchnią) wynosi od 1 bm. 31 procent przedwojennego komornego, a nie 36 proc. jak mylnie wydrukowano (a więc za 10 koron 3.25 zł.). Natomiast 36 procent przedwojennego komornego wynosi komorne za 2—3 pokojowe mieszkania (z kuchnią). Nadto 7 procent przedwojennego komornego należy się kamienicznikowi za opłaty uboczne (wywóz śmieci, wymiatanie kominów, oświetlenie, stróż).

WYJAZD KOLONJI WAKACYJNEJ UCZNIÓW DO PORĘBY WIELKIEJ został z powodu przerw w komunikacji odłożony na poniedziałek o 8 rano z dworca krakowskiego.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM ŚW. ANNY W KRAKOWIE odbył się dnia 8 do 12 czerwca br., pod przewodnictwem prof. Uniw. WP. Ludwika Piotrowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bach Juljusz, Dudek Marjan, Epstein Jerzy (cel.), Fabry Stefan (cel.), Gliński Marjan, Grabarski Edward (cel.), Grzech Józef (cel.), Janik Stanisław, Jarosz Franciszek, Kirschenbaum Józef (cel.), Kluzek Czesław, Korman Władysław, Leszczak Alfred, Liebling Otto (cel.), Lorenc Fr. (cel.), Lubaczewski M. Markiewicz J. (cel.), Michalski Leon, Miernik Zbyszko, Mohyła Roman, Morgenbesser Zygmunt, Piotrowski Mieczysław, Prohaska Rudolf (cel.), Rabinowicz Bronisław, Rospond Stanisław (cel.), Szabatowski Paweł (cel.), Zedler Zygmunt, Zieliński Tadeusz, Gąsior Władysław (prywatysta). — Nie reprobowano żadnego kandydata.

W PAŃSTWOW. GIMNAZJUM IM. ŚW. ANNY W KRAKOWIE egzamin uprzedni eksternów w terminie jesiennym odbędzie się 21 i 22 września. Pisemny egzamin dojrzałości 24, 25, 26 września. Ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się 28 września.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 21—27 czerwca przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 6 (w tem 2 obce), na czerwonkę 5, na tyfus brzuszny 1, na odrę 19, na różę 1, na ospę wietrzną 4, na koklusz 3.

OFIARA POWODZI. Władysław Rogala, zam. w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej przy wydobywaniu drzewa z Wisły wpadł i utonął.

AMATOR SPIRYTUSU, ALE DENATUROWANEGO. Regina Dianger, właścicielka sklepu przy pl. Nowym nr. 9 zgłosiła do policji, że w czasie od 26 do 30 czerwca skradł jej nieznany sprawca beczkę ze spirytusem denaturowanym (około 150 litrów) wartości 130 zł.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 30 czerwca o godz. 22'40 najechał pociąg pospieszny koło rogatki Łobzowskiej na kolejarza Kozę lat 62 zam. w Łobzowie. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i do niedzieli włącznie daje warszawski teatr „Qui pro quo" rewję pt. „Hallo Ciotka!". Wobec krótkości gościny teatru „Qui pro quo" rewja ta powtórzona będzie tylko kilka razy.

Z TEATRU BAGATELA. „Dybuk" pod kierunkiem reż. H. Barwińskiego z pp. Barwińską Leonją, Zbuckim, Kwiatkowskim, Turskim, Wesołowskim, Stępowskim, Kolman, Dobrzańskim, Wasilewskim, Szyndlerem, Wysockim, Heniowskim, Miedzińską, Zborowską, Gorayską, Romowicz, Walewską, Chełmińską, Osuchowską, Fertnerem, Ściborem i innymi grany będzie do końca b. tygodnia.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we czwartek „Książę Nancy" z Kramerówną Czernekówną, Wawrzkowiczem i Sempolińskim w rolach głównych, z parodją „kina" na czele. W sobotę premiera operetki „Błękitna krew" z Kozłowską, Czerniawską, Dąbrowską, Sempolińskim, Cybulskim i Berskim w rolach głównych. Próby pod kierunkiem reżyserskim Sempolińskiego a muzycznym dyr. Walewskiego dobiegają końca. Atrakcją tej operetki ma być występ Sempolińskiego jako kobiety.

PRZECIW ZWINIĘCIU OPERY WE LWOWIE. Z powodu uchwały rady miejskiej we Lwowie o zwinięciu opery, odbył się we Lwowie w niedzielę wiec publiczny, zwołany przez Związek Muzyków-Pedagogów. Burzliwe oklaski wywołał odczytany w czasie dyskusji telegram dyr. Schillera, który oświadcza się za bezwarunkowem utrzymaniem opery i przeciw zamierzonej redukcji teatrów. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, wzywającej radę miejską do reasumpcji szkodliwej uchwały. Ponadto wysłano odpowiednie telegramy do premjera Grabskiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz posłów i senatorów miasta Lwowa.

W poniedziałek, na zarządzenie Związku Artystów Scen Polskich, we wszystkich teatrach w Polsce podczas II aktu przedstawień wstrzymano akcję na 3 minuty i wygłoszono przemówienia protestacyjne. Wymieniony związek zwrócił się z protestem do premjera, ministrów spraw wewn., oświecenia, pracy i do klubów sejmowych.

Odruch oburzenia był tak powszechny, że zmusił władze miasta Lwowa do zastanowienia. W sobotę komisja teatralna po trzygodzinnych naradach poufnych jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o reasumpcję uchwały, postanawiającej zwinięcie opery. Zaproszony po tej uchwale prez. Neumann oświadczył, że zwoła w tym celu posiedzenie rady miejskiej na sobotę 4 lipca.

—ooo—

Z Polski

SUKCES PPS W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W ŁĘCZYCY. W dn. 14 czerwca odbyły się wybory do Rady miejskiej. Zgłoszono cztery listy. **Lista Nr. 1 PPS otrzymała 893 głosów 5 mandatów;** lista Nr. 2 żydzi-sjoniści 189 głosów 1 mandat; lista Nr. 3 żydowsko-burżuazyjna 1594 głosów 9 mandatów; lista Nr. 4 blok narodowochrześcijański 1724 głosów 9 mandatów. Głosowało 82 proc. uprawnionych do głosowania. Należy zaznaczyć, że **dotychczas w Radzie miejskiej w Łęczycy PPS nie miała ani jednego radnego.** Wobec tego, że miejscowa organizacja PPS jest świeżo zorganizowana, przeto na liście PPS zgłoszono tylko trzech kandydatów. Fakt zdobycia 893 głosów jest wielkim sukcesem. Nawet w takiej mieścinie, jak Łęczyca wpływy chjeny maleją z wielką szybkością. Cóż więc dziwnego, że chjena zdąża do nowej ordynacji wyborczej.

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Rektorem na r. 1925/26 został wybrany prof. dr. Ignacy Mościcki, dziekanami Wydziału inżynierji lądowej i wodnej prof. inż. Kazimierz Zipser, wydziału architektonicznego ponownie prof. dr. Adam Kuryłło, wydziału mechanicznego prof. inż. Gabriel Sokolnicki, wydziału chemicznego ponownie prof. dr. Czesław Reczyński, wydziału rolniczo-lasowego prof. dr. Adolf Joszt, ogólnego prof. dr. Wojciech Rubinowicz.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI. Policja państwowa województwa lwowskiego po dłuższej obserwacji osaczyła w Cerkowej ad Nowa Wieś pow. Dukla. bandę Karola Mitkowskiego grasującego w województwie lwowskiem i po dłuższem oblężeniu przy współudziale policjantów województwa krak. ujęła członka tejże bandy Michała Maczugę z dwoma kobietami. Sam Mitkowski i drugi członek tej bandy Józef Mucha zostali zabici. Strzelanina trwała od godz. 8 do 13-ej dnia 23 czerwca 1925. Przy czem jeden wywiadowca i jeden mundurowy zostali ranni.

Kradzież radu wartości 5000 dolarów

Onegdaj wydarzyła się we Lwowie kradzież, jakiej jeszcze nie zanotowano.

Oto na oddziale chorób kobiecych lwowskiego szpitala, prowadzonym przez profesora Sołowija, pozostałe na kuracji pani S., żona dyrektora jednej z ukraińskich instytucji finansowych. Pani S. choruje na raka macicy. Leczono ją radium, który znajdował się we fiolce, otoczonej tamponem z gazy. Codziennie gazę zmieniano. Onegdaj kuracja miała być ukończona i poraz ostatni zastosowano ten zabieg. Gdy lekarz oderwał plaster i chciał wyjąć tampon, spostrzegł z przerażeniem, że cenna fiolka z radem gdzieś zniknęła. Pani S. zeznała, że przez cały czas była przytomna i nie spała. Jakim więc sposobem popełniono kradzież? Nikt obcy na salę szpitalną nie wchodził. Bywali tam tylko lekarze i personal szpitalny oraz dnia krytycznego dwukrotnie odwiedzał chorą jej mąż. Poszukiwanie skarbu rozpoczęto w ten sposób, że sprowadzony oddział robotników miejskiego zakładu kanalizacyjnego najdokładniej przeszukał wszystkie urządzenia kanalizacyjne szpitala. Skradziony rad przedstawiał wartość 5.000 dolarów, i stanowił własność prywatną dra Meiselsa, który wypożyczał go do użytku szpitalnego. Wartość „skarbu“ powiększa i ta okoliczność, iż wogóle jest on nawet za olbrzymie sumy bardzo trudny do nabycia.

—ooo—

NIEZWYKŁA BURZA WE LWOWIE. W poniedziałek o 8 wieczór rozszalała nad miastem straszliwa burza. Strumienie wody wyrywały kamienie, niszcząc bruki. Półgodzinna ulewa nagromadziła taką masę wody, że wstrzymać musiano na dłuższy czas ruch tramwajowy. W wielu miejscach woda dostała się do suteren, zalewając mieszkania i piwnice.

Czynna była również straż pożarna, wzywana do wypompywania wody z domów; przy ul. Piekarskiej l. 7, gdzie zalaną została mieszcząca się tam w suterenach piekarnia, ul. Fredry 9, gdzie mieszczą się piwnice kawiarni Szkockiej i wielu innych. W domu przy ul. Piekarskiej l. 26, woda, przeciekająca przez dziurawy dach, dostała się na strych, co spowodowało runięcie sufitu w mieszkaniu p. Zimmermana. Na szczęście nikt nie był w tej chwili obecny. W czasie burzy pędził galopem na koniu od strony Krzywczyc ku Łyczakowskiej rogatce 14 letni uczeń Władysław Zymbowicz, syn inwalidy; właściciela kiosku. Jeździł on do stawku na Lonszanówce celem wykąpania konia. Obok tartaku „Lignoza“ przy dworcu Łyczakowskim, piorun zabił chłopaka wraz z koniem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Z Cieszyna piszą nam: Przed kilku dniami dokonał w nocy zamachu samobójczego plutonowy Krawczyk z 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie. Kula pistoletowa przeszła niżej serca, desperat żyje. Na stosunki, w tym pułku panujące, rzuciła światło niedawno rozprawa pułkownika Witwickiego, oraz interpelacja wniesiona w tej sprawie w Sejmie. W myśl tej interpelacji, a tembardziej z powodu świeżego zamachu samobójczego, ministerstwo spraw wojskowych powinnoby w tym pułku przeprowadzić dokładne śledztwo i wydać zarządzenia sanacyjne.

DEMONSTRACJA NAJMŁODSZYCH REPROBOWANYCH. Najmłodsi wychowankowie szkół — więc niezarażeni, oczywiście jakiemiś morderczemi pomysłami, jak dokonane w Wilnie, jak zawczasu podobno wykryte w Grodnie...

Rzecz działa się zresztą nie na kresach, lecz w Łodzi... Oto po rozdaniu cenzur w szkole powszechnej Nr. 30, przy ul. Zawadzkiej 9, uczniowie, którzy wskutek niedostatecznych postępów w nauce zostali pozostawieni na drugi rok w tej samej klasie, wylegli gremjalnie przed budynek, następnie sformowali „pochód“ i ruszyli w stronę ulicy Piotrkowskiej. Po drodze dzieciarnia rwała na kawałki otrzymane świadectwa i wznosiła wrogie, skierowane przeciw nauczycielstwu, okrzyki. Oryginalnej demonstracji przypatrywał się rozbawiony tłum przechodniów. Wkońcu, ponieważ „manifestanci“ tamowali ruch, rozpędził ich, zwabiony hałasem, patrol policji.

ŚMIERĆ KOMISARZY POLICJI W NURTACH WISŁY. Z Torunia donoszą: W poniedziałek około godz. 6 wieczór wybrali się łodzią na przejażdżkę po Wiśle kierownik miejscowej ekspozytury śledczej kom. Alfons Majer, kom. Władysław Celary, podkom. Lucjan Gałczyński, asp. Tadeusz Danko, z okr. urzędu policji politycznej oraz por. rezerwy Roman Kotarski. W chwili gdy łódka znajdowała się na środku rzeki, w odległości około 600 m. od Torunia powstał silny wicher, a wytworzone wskutek tego duże fale przewróciły łódź i komisarze Majer i Celary utonęli, pozostali uratowali się przy pomocy rybaków. Zwłok topielców dotąd nie wydobyto.

ZAMIANA CIAŁ W KOSTNICY I WĘDRÓWKA Z TRUMNĄ. W szpitalu św. Ducha w Warszawie zmarli Jan Grobelnicki, tokarz, mieszkaniec Pruszkowa i Hipolit Brodnicki, robotnik, mieszkaniec Mokotowa. Do kostnicy zgłosiła się rodzina śp. Grobelnickiego z prośbą do grabarza Walenciaka, o ubranie w przyniesioną odzież zmarłego. Walenciak, zgodnie z życzeniem, ubrał zmarłego i włożył do trumny, poczem rodzina zabrała trumnę samochodem do Pruszkowa. Nazajutrz zgłosiła się do kostnicy rodzina śp. Brodnickiego i ku swemu wielkiemu przerażeniu nie znalazła nieboszczyka. Wówczas grabarz po przeczytaniu kartki znajdującej się zwykle na palcu trupa stwierdził, że zaszła fatalna pomyłka. Wobec tego, telefonicznie wstrzymano pogrzeb rzekomego Grobelnickiego. Wczoraj śp. Brodnickiego przywieziono do kostnicy i zwrócono rodzinie. Gdy w południe przewożono samochodem do Pruszkowa już prawdziwego Grobelnickiego, policja na ul. Wolskiej zatrzymała auto i poleciła przenieść trumnę do 22 komisarjatu, ponieważ przewożono zwłoki nie w trumnie metalowej, lecz drewnianej. Po upływie godziny trumna z nieboszczykiem znowu wróciła do prosektorjum.

DWA WYPADKI KOLEJOWE. Onegdaj zdarzyła się katastrofa kolejowa przed stacją Bednarów koło Stryja, na linji Stanisławów-Stryj. Pociąg osobowy, wjeżdżający na stację, wjechał na pociąg towarowy, który stał na tymsamym torze. Nie zauważył tego ani maszynista, ani też znajdujący się na parowozie inż. kolejowy Mahler i starszy radca kolejowy Dutka, który dopiero w ostatniej chwili, tuż przed parowozem pociągu towarowego, dostrzegł niebezpieczeństwo i zeskoczył z maszyny. Inne osoby, znajdujące się na parowozie, doznały kontuzji. Dość ciężkie obrażenia odniósł również prowadzący pociąg Bauer. Z pasażerów jest lżej i ciężej rannych kilka osób, wśród nich pewien major. Nikt nie poniósł śmierci. Oba parowozy są silnie uszkodzone.

Mniej fatalnie skończył się wypadek kolejowy, który zdarzył się na stacji Nadwórna. Oto ze Stanisławowa do Delatyna jechał pociąg towarowy. Ponieważ na wagonach nie było hamulcowych, przeto maszynista, który pragnął przed zwrotnicą w Nadwórnej pociąg zatrzymać, użył hamulców automatycznych. Gwałtowne zahamowanie wywołało zderzenie i strzaskanie 8 wagonów, wskutek tego, że parowóz dodany do tego pociągu był zupełnie nieodpowiedni. Mianowicie na linjach górskich, zwłaszcza przy pociągach towarowych, używa się maszyn lekkiego typu. W tym zaś wypadku pociąg, który uległ wypadkowi, ciągnął parowóz z rodzaju najsilniejszych, jakie mamy. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Nie wiele jednak brakowało, by katastrofa ta pociągnęła za sobą i ludzkie ofiary, gdyż w chwilę potem wjechał z przeciwnej strony pociąg osobowy na tensam tor, na którym znajdował się rozbity pociąg towarowy. Maszynista pociągu osobowego gwałtownie zahamował i tym sposobem zapobiegł nowej katastrofie.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA FABRYKI. — „Kurjer Poranny“ donosi, że dyrektor fabryki masła roślinnego pod firmą „Alina“, mieszczącej się na Pradze, Otto Westergart popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były podobno niepowodzenia handlowe.

ŚMIERĆ KOLEJARZA W SŁUŻBIE. Z Bielska donoszą, że 29 czerwca o godzinie 14'30 zabity został kontrolor zwrotnic Niemczyk w czasie pełnienia służby. Zabity zostawił żonę i 9 dzieci.

—ooo—

Z zagranicy

KONFISKATA MAJĄTKU STAMBOLIJSKIEGO. Po upadku rządu Stambolijskiego Izba cywilna sofijskiego sądu apelacyjnego niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia skargi, żądającej konfiskaty całego majątku, nieprawnie nabytego przez Stambolijskiego oraz b. deputowanego Bojadiewa. Obecnie, po wielu miesiącach badania sprawy, zapadł wyrok, mocą którego zostaje skonfiskowany na rzecz państwa cały majątek, jaki należał do obu wyżej wzmiankowanych polityków, a który został przez nich nabyty w okresie pomiędzy rokiem 1919 a 1923. Majętności i fundusze, jakie należały do Stambolijskiego, oceniane są na 50 z górą miljonów lewów. Prasa sofijska, omawiając powyższy wyrok, zaznacza, że obaj politycy w chwili swego dojścia do władzy nie posiadali żadnego majątku, potem zaś w tak krótkim przeciągu czasu stali się miljonerami.

650 LETNIA ROCZNICA AMSTERDAMU. Na pamiątkę faktu, iż przed 650 laty nazwa Amsterdamu pojawiła się poraz pierwszy w historji, miasto Amsterdam zamierza uczcić tę rocznicę przez zorganizowanie wystawy, która będzie umieszczona w muzeum państwowem i muzeum miejskiem. Wystawa obejmie obok pamiątek historycznych również dzieła mistrzów, które stanowią wielką przeszłość artystyczną miasta. Holandja przyśle do Amsterdamu liczne skarby z tej dziedziny, pochodzące ze zbiorów prywatnych i publicznych. Jednocześnie zagranica zechciała wziąć udział w wystawie przez nadesłanie najsłynniejszych obrazów. I tak Akademja w Sztokholmie zgodziła się na przysłanie swego najlepszego Rembrandta „Sprzysiężenie Claudiusa Civilisa“, które to dzieło będzie można oglądać poraz pierwszy obok „Straży nocnej“ oraz „Syndyka sukienników“. Ameryka będzie reprezentowana przez potężne dzieło „Chorąży“, będące własnością sir Józefa Duvoena. Ponadto będzie można ujrzeć na wystawie portret własny Rembrandta ze zbiorów lorda Iveagha i „Młodego człowieka“ dzieło Rembrandta ze zbiorów prywatnych. Francja będzie reprezentowana przez wielki obraz „Fabius Maximus“, należący do Karola Sedelmeyera. Wystawa będzie otwarta od dnia 3 lipca do 15 września.

NA PAMIĄTKĘ PIERWSZEJ LOKOMOTYWY. Przedstawiciele kolejnictwa 32 państw, biorących udział w międzynarodowym kongresie kolejarzy w Londynie, udali się do miejscowości Darlington, skąd przed stu laty wyruszył pierwszy pociąg. Pierwsza lokomotywa wybudowana w 1825 r. zostanie uruchomiona i odbędzie przejazd paru kilometrów, za nią zaś będzie podążał parowóz ostatniego typu.

KATASTROFA KOLEJOWA NA SYBERJI. Pociąg kolei transsyberyjskiej wykoleił się w pobliżu Nowomikołajewska. 7 osób zostało zabitych, 32 ranne. Sądzą, że katastrofa została spowodowana zbrodniczym zamachem.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE DYSKUSYJNE dla towarzyszek i towarzyszów biorących czynny udział w pracy partyjnej wśród kobiet odbędzie się w **poniedziałek 6 lipca o godzinie 7 wieczorem** w lokalu Rady Robotniczej PPS. Referat na temat: Stanowisko kobiety w ruchu socjalistycznym wygłosi tow. **Wiesław Wohnout.** Chcący brać udział w dyskusji powinni przeczytać broszury: **Dr. Otto Bauer** „Droga do socjalizmu“ i **Henryk Bezmaski** „Dlaczego jestem socjalistką?“ Obie broszury do nabycia w Bibljotece Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II p.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO W JAWORZNIE. W niedzielę 5 lipca o godz. 11'30 przed południem odbędzie się w **Jaworznie** w sali Sokoła wiec pracowników umysłowych zagłębia krakowskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa masowych redukcyj i bezrobocia pracowników umysłowych; 2) zabezpieczenie emerytalne i projekt rządowy ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; 3) cele i zadania pracowniczych Związków zawodowych w dobie obecnej. Na wiec ten zostali zaproszeni posłowie tutejszego okręgu.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Codziennie teatr Qui pro quo: „Hallo Ciotka!“

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Dybuk“.

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Książę Nancy“.
Piątek: „Książę Nancy“.

KINOTEATRY

Nowości: Błąd kobiet kochających, oraz: Na kredyt i na raty.
Promień: Wyspa zatopionych okrętów — z Anną Nielsen i Miltonem Sillsem.
Reduta: Król kolejowy, dramat amerykański w 12 aktach.
Sztuka: Samum.
Uciecha: Dziewice Wschodu.
Wanda: Dziecko losu, oraz: Partyjka pokera.
Warszawa: Straszna godzina. Ponadto komedja,

Przegląd społeczny

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH

Dnia 20 czerwca odbyły się w Domu Robotniczym w Podgórzu pod przewodnictwem tow. Kartona 2 zgromadzenia pracowników tramwajowych o godz. 10-tej rano i o godz. 6 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z III Kongresu Zw. Zawodowych, 2) dzień kobiet, 3) sprawy wewnętrzne, 4) wpływy i wnioski. Sprawę „Dnia kobiet“ na obydwu zgromadzeniach referował tow. Wohnouth, który w sposób wyczerpujący omówił znaczenie „Dnia kobiet“ nietylko dla kobiet samych, ale dla całej klasy pracującej. — Sprawozdanie z III Kongresu Zw. Zaw. w Warszawie zdawał tow. Karton, który omówił również sprawy wewnętrzne. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: 1) Pracownicy tramwajowi zgromadzeni w dniu 20 czerwca w Domu robot. w Podgórzu, przyjmują sprawozdanie tow. Karton z III Kongresu Zw. Zawodowych, jak również sprawozdanie Zarządu Związku do zatwierdzającej wiadomości; 2) domagają się od dyrekcji i Rady nadzorczej tramwajowej załatwienia statutu emerytalnego w jaknajkrótszym czasie; 3) domagają się przeprowadzenia przez dyrekcję i RNT zmian na stanowiskach nadzorczych przy ruchu w jaknajkrótszym czasie; 4) uchwalają w „dniu kobiet“ wziąć gremialny udział w zgromadzeniu, 5) uchwalają Zarządowi Związku pełne wotum zaufania i polecają mu nadal obronę swoich interesów.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru tow. Karton zamknął te imponujące zgromadzenia. — Nadmienić należy, że pomimo utrzymania ruchu w całej pełni na wszystkich linjach w dniu 21-go czerwca tow. tramwajarze wraz z żonami w liczbie przeszło 500 wzięli udział w zgromadzeniu przy ul. Rajskiej, a następnie w pochodzie pod pomnik Mickiewicza.

KWOTA EMIGRACYJNA DO AMERYKI NIE ULEGNIE ZMIANIE

Kwota imigracyjna dla wszystkich krajów wysyłających swych emigrantów do Stanów Zjedn. nie będzie zmieniona na rok fiskalny 1925—1926, zaczynający się z dniem 1 lipca. Amerykański departament stanu w ogłoszeniu o przedłużeniu uchwalonego w 1924 roku prawa stwierdza, iż w krajach europejskich nie zaszły żadne terytorjalne zmiany, któreby usprawiedliwiały zmianę kwot wyznaczonych na poszczególne kraje.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8.18
Wiednia	0 50	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2.20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	8·00
Krynicy (sezon)	[illegible]	Krynica	[illegible]
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
[illegible]	4·20	[illegible]	8 33
[illegible] (Poł. do N. Sącza	6 35	Lwów	12·35
[illegible]	7.00	[illegible]	9 33
Piotrowic	7 12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	[illegible]	**Zakopane**	12 50
Lwowa	[illegible]	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw. z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
[illegible]	8·20	Wieliczka	8·52
[illegible]	8·45	Warszawa	19 50
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	8·50	N. Sącz	16 10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9 20	Kocmyrzów	10·22
[illegible]	[illegible]	Poznań	22·00
Żywca	10 20	Żywiec	14 59
Krynicy	11·05	Krynica	20 00
Lwowa	[illegible]	[illegible]	22 00
Lwowa	13·15	[illegible]	19 05
Katowic	13·30	[illegible]	16 13
Zakopanego N. Sącza	13 30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14 53
[illegible]	13·50	[illegible]	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	[illegible]	**Warszawa**	[illegible]
Oświęcimia p. Skawinę.	14·10	Oświęcim	16 35
		Piotrowice	18·50
Piotrowic	14 20	Niepołomice	15·27
Niepołomic	14·30	Przemyśl	22 27
[illegible] (Poł. do N. Sącza)	15·25	Trzebinia	17·50
[illegible]	16·15	[illegible] Brzesko	18 21
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25		
Katowic	16·50	[illegible]	18 40
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22 06
Gdańska	[illegible]	**Gdańsk**	9 55
Katowic	19·15	[illegible]	21 48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
[illegible]	19 20	[illegible]	20·39
[illegible]	19·30	Warszawa	5·35
[illegible]	19·30	[illegible]	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
[illegible]	20·50	Lwów	6·15
[illegible]	21 51	Bielsko	0·48
		Cieszyn	2·10
[illegible]	21·45	Łódź	6·40
[illegible] przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy	22·25	Krynica	6·45
[illegible]	[illegible]	Lwów	9 50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	[illegible]

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	**Lwów**	8·20
Piotrowic	1 46	**Piotrowice**	22·30
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	[illegible]
Łodzi	5·06	Łódź	[illegible]
Krynicy	5·30	Krynica	[illegible]
Zakopanego	5·40	Zakopane	[illegible]
[illegible]	[illegible]	**Poznań**	[illegible]
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4·45
Lwowa	6 43	Lwów	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	6·50	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg	[illegible]	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7 20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
[illegible]	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8·15	Niepołomice	[illegible]
Katowic	[illegible]	Katowice	[illegible]
Piotrowic	8 15	Piotrowice	4 55
Lwowa	9 45	Lwów	0 05
Gdańska	10 05	**Gdańsk**	[illegible]
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6 00
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11 20
Katowic	[illegible]	**Katowice**	[illegible]
[illegible]	13·40	Lwów	3 25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7 10
Skawiny	15·05	Skawina	[illegible]
Piotrowic	15 15	Piotrowice	11·22
[illegible]	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa	16 15	**Lwów**	[illegible]
Warszawy	16·43	Warszawa	[illegible]
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16 00
[illegible]	17·25	Lwów	[illegible]
Wieliczki	18·45	Wieliczka	[illegible]
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	[illegible]
Nowego Sącza przez Chabówkę	20 20	Nowy Sącz	[illegible]
Poznania przez Katowice	20 37	Poznań	[illegible]
Przemyśla	20·50	**Przemyśl**	[illegible]
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	[illegible]
[illegible]	[illegible]	Katowice	[illegible]
Lwowa	21 48	**Lwów**	15·25
[illegible]	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	[illegible]
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	[illegible]
Krynicy (sezon)	23·47	**Krynica**	[illegible]

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).